GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 41

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Lutego 1828 roku w Niedzielę

Wiadomości Handlowe.

Obraz ogólny dowozu i wywozu, oraz zużycia krajowego, celniejszych towarów osadniczych i t. p. w Londynie przez rok 1827.

BAWEŁNA.	1827.	1826.	1825.	
Przywieziono do W. Brytanji	892,600	580,200	819,400	worów.
Na krajowe potrzeby - - -	709,600	580,200	565,900	„
Tygodniowe Consum: - -	13,060	10,150	11,844	„

Zapasy z końcem roku są o 110,000 worów większe, a wywóz w ciągu tegoż o 23,000 worów mniejszy, jak w roku upłynionym. Bawełna przędzona. Tegoroczny wywóz czyni 800,000 fn. na tydzień, to jest jedna trzecia część ilości wyprzędzanéj. Wartość tegorocznego wywozu, podają najmniéj na półtrzecia mil: funtów szterlingów (Szterling 42 zł.)

Wywieziono: z Londynu 1,414,835 fn., z Liwerpoola 6,532,784 fn., z Hull 33,635,626 fn., czyli razem 41,583,245 fn., które w następujące miejsca rozesłane zostały: W kraje Barbaresków i do Marocco 7300, do Belgjów 6,333,834, do Brazylji 14,274, do osad W. Brytanji w Indjach zachodnich 24,015, do osad tejże w Ameryce północnéj 9940, do Buenos-Ayres 25,208, na brzegi Afryki, (wyjąwszy przylądek) 266, do Chili i Peru 11,150, do Przylądku dobréj nadziei 2182, do Kolumbji 110, do Danji 448,456, do Francji 22,540, do obcych osad w Indjach zahodnich 6787, do Giberaltaru 40,838, do miast Anzeatyckich, do Meklenburga, Hanoweru i Oldenburga 15,926,563, do Indji i Chin 1,579,135, do Malty i do wysp Jońskich 190,838, do wyspy Mauritius i do Batawji 10,936, do Mexiku 5440, do Neapolu i Sycylji 2,148,502, do New-Holland 1652, do Pruss 142,622, do Portugalji, Madeiry, do wysp Azorskich i do przylądka zielonego 264,924, do Rossji 10,456,566, do Szwecji i Norwegji 200,740, do Hiszpanji 15,577, do Sardynji 2,166,290, do Triestu, Wenecji i do portów austrjackich 992,693, do Turcji i Lewantu 521,405, do Zjednoczonych krajów Ameryki 2584 funtów.

Przędzy bawełnianéj wywieziono 1,215,311 funtów.

CACAO. Z Indji zachodnich wprowadzono 3100 worów; w roku zeszłym było 2700. Dowóz z Brazylji był bardzo znaczny, bo wyniósł 15,100 worów, gdy tymczasem w roku 1826 tylko 4100 wynosił. Wywóz także był nie mały, i dla tego pozostałe zapasy nie są tak znaczne jak się spodziewać należało. Wszystkiego jest tylko: 3000 fas i worów gatunku Zachodnio-indyjskiego i 7500 worów gat. brazyl. Ceny tego ostatniego i poślednego Zachodnio-indjiskiego są 10 s. tańsze jak były w roku zeszłym.

KAWA.	1827.	1826.	1825.	
Przywleziono do W. Brytanji	20,000	18,500	23,000	Tons.
Zapas na d. 31 Grudnia	14,000	13,500	15,500	—
Wywieziono za granicę	14,000	15,000	12,200	—
Skonsumowano w W. Brytan:	6500	5700	4700	—

Że ceny są niskie, sprawia to bezpośredni handel z lądem stałym, i zbyt wielka produkcja.

DRZEWA FARBIERSKIE. — W tym roku dowóz drzewa zwanego blauholz był znowu mały, bo tylko 5850 Tons; w roku zeszłym wynosił 5900, a w roku poprzednim 9000 tons. — Z powodu znacznych odstaw pozostało przy zamknięciu roku tylko 5000 tons, (w r. 1826 8000 tons); ceny jednak staniały o 10 s. — Drzewa Gelbholz wprowadzono tylko 900 tons, (w roku 1826 1500 tons), a przy zamknięciu roku pozostawało 1000 tons; (w roku 1826 1600 tons) ceny były z końcem lat obydwóch prawie jednakie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE.— *Warszawa.*— W dniu 9 b. m. jako w dniu urodzin J. C. M. W. Xięcia Michała, w kościele metropolitalnym w obec zebranych władz rządowych, odprawione zostało pontyfikalne nabożeństwo i zaintonowany hymn Te Deum.

— W dniu 31 z. m. r. b. odbył się sejmik szlachecki powiatu Siedleckiego, pod przewodnictwem JW. Antoniego Lipnickiego sędziego pokoju jako marszałka; obrany posłem JW. Felix Markowski dziedzic dóbr Żukowa i i innych. Na radców wojewódz. JW. Michał Niemira i W. Antoni Izdebski patron tryb. cyw. wojew. podlaskiego. —W dniu 28 z. m. odbył się sejmik powiatu Włodawskiego, na którym obrani zostali na radców wojew. W. Wojciech Kunicki dziedzic dóbr Hańska i W. Michał Dunin Borkowski dziedzic dóbr Mutwicy i Zelizna — W dniu 1 Lutego odbyło się zgromadzenie gminne okręgu Stopnickiego w mieście Stopnicy na którym obrany został deputowanym i radcą wojew. JW. Jan Olrych Szaniecki dziedzic Pińczowa.

— W województwie lubelskiém następne zebrania polityczne odbyte zostały: — 1) Dnia 24 stycznia r. b. pod laską JW. JX. Józefa Zamiechowskiego marszałka, odbyły się obrady zgromadzenia gminnego okręgu hrubieszowskiego, na których większością głosów obrany został radcą wojewódzkim Józef Węgliński dziedzic dóbr Bezka. 2) Dnia 31 stycznia r. b. na sejmiku powiatu kazimierskiego pod laską marszałka JW. Leona Dembowskiego, obrany na posła tenże JW. Leon Dembowski, a członkami rady obywatelskiéj województwa lubelskiego, Tomasz Głuski dziedzic dóbr Jastkowa i Kraszewię, i Kazimierz Brzozowski dziedzic dóbr Kamienia. — 3) Na zgromadzeniu gminném okręgu miasta Lublina pod laską JW. Karóla Rosenberga marszałka, w dniu 1 lutego r. b. odbytem, Adam Fritch radcą wojewódzkim obrany został. — 4) W dniu 4 lutego r. b. odbył się sejmik powiatu Lubartowskiego pod stérem JW. Macieja Piaseckiego sędziego pokoju, na którym obrano na radców wojewódzkich Jana Kuczewskiego dziedzica dóbr Starościna, i Józefa Iżyckiego dziedzica dóbr Ługowa. —5) Pod prezydencją JW. JX. Mateusza Wojakowskiego biskupa suffragana lubelskiego i sędziego pokoju, odbyły się w d. 7 lutego r. b. obrady sejmiku powiatu Lubelskiego, na którym obrano radcami wojewódzkiemi Jana Piaskowskiego dziedzica dóbr Rudawca, i Ignacego Trojackiego dziedzica Rudawczyka.

—Dziś zimna stopni 16 —

ROSSJA. — N. Pan potwierdził statuta teatrów cesarskich; zawierają one następujące postanowienie względem honorarjów należących się poetom teatralnym: Wszystkie prace dramatyczne, któreby autorowie zostawiali na własność teatrom cesarskim, mogą się dzielić na następujące 5 klass: 1) Metryczne trajedje i komedje oryginalne w pięciu lub cztérech aktach, niemniéj kompozycje wielkich oper. 2) Też same sztuki w 3 aktach, oryginalne trajedje, komedje i dramy, prozą pisane w pięciu lub cztérech aktach; tłómaczenia metryczne trajedji i komedji w pięciu lub czterech aktach i kompozycje średnich oper. 3) Komedje oryginalne wierszém, w jednym lub dwóch aktach, oryginalne trajedje, komedje i dramy prozą, niemniéj melodramy w 3 aktach; tłómaczenia trajedji i komedji wierszem w 3 aktach; tłumaczenia większych sztuk prozą pisanych, w cztérech, lub pięciu aktach, oryginalne wodewile w trzech aktach, kompozycje małych oper. 4) Komedje i dramy oryginalne prozą pisane, w jednym, lub dwóch aktach, tłumaczenia komedji dwu i jednoaktowych, niemniéj innych sztuk prozą pisanych trzy i dwuaktowych, oryginalne wodewile jedno, lub dwuaktowe. 4) Tłumaczenia małych sztuk prozą pisanych i wodewilów jednoaktowych. Prace dramatyczne i opery przyjęte do wystawienia na teatrach cesarskich, zapewniają autorom lub tłumaczom dożywotni udział zysków od dnia, w którym sztuki ich na teatrach któréj bądź ze stolic były wystawione. Udział ten oznacza się w ten sposób: I. Za sztuki pierwszéj klassy, część dziesiątą, II. drugiéj klassy część piętnastą, III. trzeciéj, część dwudziestą, IV. czwartéj, część trzydziestą. Za sztuki klassy piątéj płaci dyrekcja podług umowy tak jednak, iżby honorarjum nie przenosiło summy 500 rubli. Udział autorów i tłómaczów liczony będzie z dwóch trzecich części dochodu, przez wzgląd na koszta reprezentacji i innych wydatków teatralnych. Jeśli przyjęta sztuka, tak jest krótka, iż razem z operą, albo baletem może być dana, udział autora ściąga się tylko do połowy dochodu. Jeśli poeta zostawić chce dzieło swoje dyrekcji teatralnéj za honorarjum oznaczone, natenczas maximum za sztuki klassy pierwszéj oznaczą się na 4,000, za sztuki klassy drugiéj, na 2,500, za sztuki klassy trzeciéj na 2,000, a za sztuki klassy czwartéj na 1,000 rubli. — Dalsze paragrafy tego postanowienia wymieniają warunki wolnego wnijścia na teatr, zapewnionego autorom, niemniéj przepisy, oznaczające pensje dla artystów w teatrach cesarskich. Pod względem talentów podzielono ich na 4 klassy: W pierwszéj klassie pobierają najwięcéj 4,000, w drugiéj najwięcéj 2,500, w trzeciéj najwięcéj 1,500, w czwartéj najwięcéj 750 rubli. Artyści pierwszéj klassy otrzymują całą pensję po 20, drugiéj klassy po 22, trzeciéj po 25, czwartéj po 30 leciech nienagannéj służby; cudzoziemcy mają prawo tylko do połowy pensji, ale po wysłużeniu krótszego przeciągu czasu. O starych i chorych niezapomniano.

ANGLJA. Czytamy w Gońcu następujący artykuł: »Nakoniec urządzone jest ministerjum, a publiczność ma prawo zapytania się po tém wszystkiém co się działo od zgonu pana Kanninga, czy ministrowie teraźniejsi zgodni są między sobą? Należą oni formalnie do szkoły Pitta; wszyscy zarówno w boju jak w gabinecie silnie opierali się duchowi nowości, który pod maską wolności o mało co nie ujarzmił Europy. Zgon Pana Kanninga obudził uczucia stronnictw, które wprawdzie pozór służby królewskiéj wstrzymywał, ale których nie stłumił, ponieważ niebyło nadzoru nad niewątliwemi stronnikami Foxa, który zmarłemu zawcześnie ministrowi tymczasowo zdawali się hołdować. Tajne posiedzenia rozpoczęły się znowu w klubie Brokiesa, i zlamtąd to wychodziły rozkazy na przeciw którym nie można było nic powiedzieć, i które do wykonania łatwe, zamierzały zawikłać i wkońcu zniszczyć administrację. Jeden z członków rządu przez wiek nie zdatny do gabinetu (Tierney) wolał wstąpić do klubu Brokiesa, niż pełnić swoje obowiązki, jakož mamy nadzieję że omyleni przyjaciele nie opuszczą na starość swego członka, który widocznie urząd swój poświęcał. — Gazeta Times mówi o nowych ministrach w ten sposób: Przekonani jesteśmy, że pan Huskisson nie byłby został w urzędowaniu, gdyby nie mógł zaręczyć że żaden istotny przedmiot reformy wskarbie, handlu i polityce kolonialnéj nie będzie zaniedbany, że pan Grant, człowiek sumienny i kochający honor niepowodując się takim samym sposobem myślenia, i że lord Dudléj uważałby za odstrychnienie się od zasad przyjaciela swojego, gdyby dla nędznego celu utrzymania się w urzędowaniu, poświęcać miał wielki system polityki zagranicznéj, który zjednał Kanningowi tyle świetnéj sławy, a Anglji tyle poważania w całéj Europie. Co się tycze przyjęcia urzędu pierwszego ministra przez xięcia Welingtona, sądzimy, że tylko rozpacz z niemo-

żności znalezienia innego ministra mogła go skłonić do przyjęcia urzędu, do którego w obec całéj Anglji, w mowie swojéj w maju 1827 uznał się nie zdolnym, a zarazem oświadczył, że żądanie takiego urzędu byłoby ze strony jego nie rozsądne. Być może iż nie znane jeszcze okoliczności spowodowały tego znakomitego dyplomatyka do zboczenia z dawniejszéj drogi, tak, iż niechcemy zawcześnie sądzić o jego konsekwencji i zdolności. Xiąże był z panem Kanningiem jednakowego zdania o sprawie greckiéj, a nadto jest on formalnie i odpowiedzialnie twórcą systematu, który przyjęty został po odbytém poselstwie jego do Petersburga. Względem praw zbożowych zgadzą się pierwszy minister z Panem Huskisson, ale większa zajdzie trudność względem sprawy katolików irlandzkich etc. (G.B.)

FRANCJA. Wielki pieczętarz wyznaczył kommissję do uprzątnienia kollizji, zachodzących między władzami administracyjnemi i sądami. Spodziewają się, że odtąd atrybucje sądów zabezpieczone będą od wpływu administracyjnych urzędników. —

Wiadomości Naukowe.

Środki ratowania Pszczół, aby do reszty z głodu nie wyginęły na wiosnę roku 1828, przez Mikołaja Witwickiego.
(Wyjątek z Nru 1 Izydy polskiéj na r. 18 2/3).

(Dokończenie)

O łączeniu rojów.

Gdyby zaś ilość podebranego na wiosnę miodu niedostateczną się okazała; naówczas dla ocalenia pozostałych głodnych rojów, część miodnych pni a mianowicie mających miód scukrzony, osieroconych i niechętnie się rojących, połączyć potrzeba z ulami, w których pszczoły zapasu swojéj żywności nie wytrawiły.

Ściśle rzecz biorąc, łączenie pszczelnych rojów, byle umiejęt ie było uskutecznione, żadnéj nam nie przynosi st aty, owszem nie małą korzyść; ponieważ się przez to pasieki d widocznego ochraniają zniszczenia. Tym sposo em przed kilkunastu laty, w wiosennéj porze; otrzymałem na zasiłek dla głodnych pszczół potrzebny zapas m odu; tym jedynie także sposobem udało mi się ochronić od zniszczenia pasieki moich sąsiadów na Polesiu w r. 1825 i zeszłéj jesieni.

Pomyślnie wykonane doświadczenia upoważniają mnie więc do zalecenia tego sposobu krajowym pszczelarzom; biegli w swéj sztuce pasiecznicy, umieją połączać roje; lecz takich szukać radzę. Oto są ważniejsze, w téj mierze przepisy:

Przypuśćmy, że pień A. ma podostatkiem scukrzonego, to jest skrupionego miodu: taki miód nie jest dla pszczół przydatny: ponieważ nie mają go czem pożuć, wypada więc karmić te pszczoły. W takim razie potrzeba je przegnać z pnia A, do pnia B, który jest ubogi w muchę, a żywność ma dla potężniejszego roju dostateczną. Złożenie, czyli połączenie tych dwóch rojów uskutecznia się następującym sposobem: Pień A, stawia się obok pnia B, tak iżby się oczko z oczkiem prawie stykało. Te dwa pnie powinny stać obok siebie przez cały tydzień. Po upłynieniu tego czasu, w dniu ciepłym o południu, pień A, odstawia się na bok i przenosi z miejsca na kilkanaście kroków; pień zaś B, posuwa się na miejsce A, poczém otworzyć A należy i wykurzyć z niego co do jednéj pszczoły. Wykurzony rój odleci na miejsce dotychczasowego pobytu; a nie znalazłszy swego pomieszkania, uda się do sąsiedzkiego ula. — Pszczoły w pniu B, nie wpuszczą przybyłych do swego ula, i owszem zabijać je będą, lub kaleczyć. Tę więc walkę dwóch rojów natychmiast dymem uśmierzyć potrzeba, a następnie, zerznąwszy wprzód sklepienia komórek ostrym nożem, podłożyć we wnątrz pnia B, kawał miodnego plastru w korytku, które niżéj opiszemy. Pszczoły w tym ulu zająwszy się natychmiast niespodziewaną zdobyczą, mniéj uważać będą na rój, szukający schronienia w ich siedlisku; gdyby zaś nie okazały się naszéj woli posłuszne, naówczas bez zwłoki coraz je podkurzać mocniéj. Doświadczenie pokazało że miód i dym najprędzéj kojarzą dwa złożone roje, byle niesforne muchy przez godzinę poskramiano dymem. W czasie przepędzania pszczół potrzeba złapać matkę, zamknąć w klateczce i do osieroconego wsadzić ula; a z kilka d i uwolnić, aby z pszczołami połączyć się mogła. Tym sposobem i bezmatkę, jak się wyrażają pasiecznicy i bartnicy, od dalszego sieroctwa i zniszczenia ochronimy.

Łącząc pnie, na szczególniejszéj także uwadze mieć potrzeba, aby dla rojów, w czasie rójki wyjść mających, nie zabrakło żywności, jeżeli za długo potrwa słota.

Kto ma barcie (a) i domowe pasieki, niechaj tyle domowych złączy rojów, aby mu i na zasiłek dla głodnych barci miodu wystarczyło; bo wszystkie barci z barciami połączyć niepodobna. Borówki głodne dosyć jest kilka razy na samym początku wiosny zasilić żywnością; te albowiem wcześniéj karm dla siebie zbierają; roje głodne w ulach trzeba koniecznie dwa razy na tydzień przez długi czas zasilać, a nawet i wczasie słoty.

Jeżeliby i tym sposobem trudno było otrzymać na każdy głodny pień po funcie miodu, naówczas potrzeba przydać, dla uzupełnienia niedostatku, większą ilość cukru faryny lub mellassy. W takim niedostatku tylko czwartą lub piątą część przymieszać radzę miodu do mąki cukrowéj.

W każdym zaś razie, czy to przy wiosennem podbieraniu, czy łączeniu rojów, czyli nakoniec zasileniu głodnych pszczół, pilnie przestrzegać należy, aby ani jednéj kropli miodu nie uroniono, jak przestrzegamy na gumnie, aby iskra ognia nie wpadła w słomę; ztąd bowiem, jak wiadomo pszczolarzom, biorą początek wszelkie rojów z rojami walki, czyli napady jednych pszczół na drugie. Dla téj także przyczyny radzę i ule z miodem, z których pszczoły wykurzono, natychmiast zanieść do domu; co również jest potrzebne i dla tego, aby się pszczoły do nich nie wracały.

(a) *Barć jest pomieszkanie pszczół nieruchome, w żywém drzewie wyrobione, ul zaś ruchome.*

O nowéj odkrytéj przyprawie sztucznéj karmi.

Zagraniczni pszczolarze zapewniają, jak się już wyżéj namieniło, że cukier zwany faryną i inny, z pożytkiem zastąpić może niedostatek miodu na ratowanie głodem zagrożonéj pasieki. Chcąc przekonać się z własnego doświadczenia o użyteczności tego surrogatu, karmiłem przez lat kilka część głodnych pni faryną. Atoli skutek pokazał, że taka strawa nie w każdym roku służy pszczołom; zmięszałem ją więc z miodem i perzgą (b) (czyli pszczelnym chlebem): przez co moje pszczoły nietylko sił nabrały; ale i rzeźkość ich, ochota do pracy i rojenia się, znacznie się zwiększyła. Na tę myśl wpadłem był przed kilką laty, i słusznie chlubić się mogę z tak pożytecznego odkrycia. Od tego czasu karmiąc drugi raz na wiosnę moje pszczoły, tyle przydaję perzgi do pokarmu na jedno-razowe zasilenie głodnego roju, ile waży ziarnko pieprzu, w późniejszym czasie po granie dodawać można lub nieco więcéj.

Tej perzgi dosyć się znajduje w plastrach na wiosnę wyrzniętych, o czém przekonać się możemy podbierając pszczoły o téj porze. A że pszczoły zeszłéj jesieni nie wszędzie opatrzyć się mogły w taki chléb, szukać go więc potrzeba w plastrach, w kwietniu i maju świeżo wyrzniętych, obchodząc się początkowo znalezionym przy wiosenném podebraniu. Zakwitła, czyli spleśniała perzga, nie jest przydatna do użytku. Przechowuje się najlepiéj w plastrach zawieszonych na szpagacie w miejscu suchém i przewiewném. Przed użyciem rozetrzeć ją potrzeba łyżką w miodzie, na karmę dla pscżół przeznaczonych.

Miód zmięszany z cukrem, bez przydatku perzgi, przyprawiłby pszczoły o chorobę, którą pasiecznicy zowią biegunką. Mnie samemu zdarzało się, że owad ten chorował, lubo najzdrowszym miodem był karmiony; atoli użycie perzgi zmieszanéj z miodem ochroniło moję pasiekę od wszelkich dolegliwości.

Sposób przyrządzania i użycia cukru na zasiłek dla głodnych pszczół.

Cukier tłucze się w drewnianéj stępie na miałką mąkę i przepuszcza przez najgęstsze sito; poczém grudeczki, czyli cukrowy grysek pozostały w sicie, znowu się tłucze i przesiewa; albowiem pszczoły niemając czém żuć, aniby się tknęły twardéj strawy, chociażby im głód najmocniéj dokuczał. Mierna łyżka stołowa miałkiego cukru dostateczna jest na jednorazowe użycie dla roju.

Cukier tym sposobem przyrządzony miesza się następnie z miodem mocno rozgrzanym, i wzmiankowaną ilością pszczelnego chleba, dobrze wprzód roztartego w miodzie, poczém wszystko razem znowu się mięsza, iżby mąka cukrowa z miodem należycie rozrobiona została, i w korytku, letnia, podaje się pszczołom.

O korytku do karmienia pszczół.

Korytka sporządzają się z twardego drzewa, byle nie dębowego: kształt mogą mieć upodobany. Dla pszczół w domowéj pasiece powinny być na 2 cale głębokie, a najmniéj na 4 kwadratowe cale obszerne; a zaś dla borówek powinny mieć 4 cale głębokości i tyleż obszerności w kwadrat. W korytkach, dla pszczół domowych, wywiercić potrzeba u spodu, na samym środku, dziureczkę, byle nie na wskroś; otworek ten w korytkach dla borówek powinien bydź w brzegu, ile można, wysoko, wskroś przewiercony. W pierwszą wtyka się pręcik, tak długi, iżby korytko na nim stojąc, do samych plastrów wewnątrz pnia, albo gdy się zewnątrz ula, przystawia, do oczka, czyli wylotu, dochodziło; korytka zaś dla borówek, przewleczonym przez dziurkę szpagatem przywiązują się do żerdzi tak długiéj, iżby do oczka barci dostawała.

Naczynie to za każdo-razowém użyciem wrzącą wodą wymyć i wysuszyć należy. Przestrzegając pilnie, osobliwie na dniu ciepłym, aby się ani wewnątrz, ani zewnątrz ula, ani nawet w bliskości tegoż nie znajdowało: ponieważ pszczoły obce napastowałyby takie pnie.

Jeżeli niemusznе, lub zmorzone roje, nie uwiną się zabraniem pokarmu od zachodu do wschodu słońca, w czasie ciepłym i pogodnym; naówczas potrzeba go wyjąć z rana i dać ochoczym, lub zostawić do podstawienia znowu głodnym o zachodzie słońca.

Pokarmu dla pszczół najlepiéj jest tyle tylko przyrządzać, ile na raz potrzeba; ponieważ do dalszego zachowany użytku całkiemby zastygł, a w czasie ciepłym mógłby się łatwo zepsuć. Przy pierwszém karmieniu głodnych pszczół na wiosnę, czy to w barciach, czy w ulach, najpożyteczniéj jest udzielać czystego, nieco zleconego miodu, dając każdemu rojowi nie więcéj jak po pół łyżki. Miód w korytku za każdym razem potrząść należy sieczką lub trzaseczkami, aby pszczoły jedząc, na nich utrzymać się mogły.

Domowe pszczoły przyzwyczajać należy, iżby, dla brania pokarmu w korytkach podanego, same się do oczka zgromadzały; nie zaszkodziłoby także zastukać czasem w ul, lub dmuchnąć przez oczko do środka. Zmorzonym przezorność radzi podstawiać miód wewnątrz pnia pod same plastry, póki sił nie nabiorą. Późniéj zwietrzywszy strawę na wyścigi w około oczka zgromadzać się będą.

Obszerniejszy wywód téj rzeczy, uczynię w samém dziele: *O krajowém Pszczolnictwie*, które w krótce wyjdzie na widok publiczny.

(b) *Perzga, czyli pszczelny chleb, jest pyłek, przez pszczoły na kwiatach uzbierany, i w komorkach plastrów złożony.* —

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieciu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mehaniczny P. Michault.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Ner 18 Dziennika obwieszczeń.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)